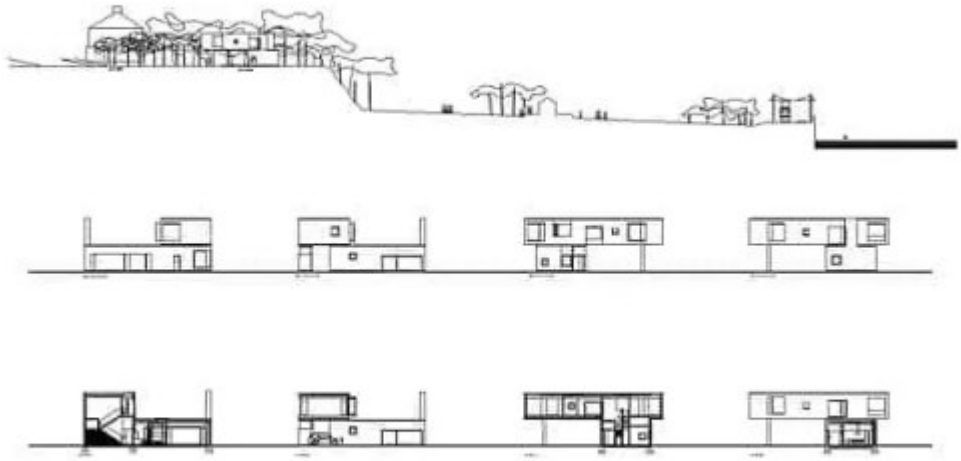

Dziś chciałbym rozpocząć nową serię pt. **DOM Z DUSZĄ**, a mianowicie odejść trochę od naszej przytłaczającej polskiej rzeczywistości zorganizowanej w ostatnim dziesięcioleciu wokół "**polskiego dworku z disneylandowską wieżą od frontu**" i zaprezentować coś zupełnie innego – ARCHITEKTURĘ DLA KONESERÓW. Oczywiście, pojęcie konesera będzie tutaj względne i to co ja nazwę czymś **INNYM**, niekoniecznie lepszym, dla kogoś innego będzie pospolitym bunkrem, jak mawiała mama mojego kolegi. Swój cykl rozpocznę bazując na architekturze z wysp, gdzie przyszło mi spędzić ostatnie 5 lat mojego życia, gdyż z tą architekturą jestem w miarę na bieżąco. Wiem – każdy powie, co to za sztuka wybudować taki dom, gdy tylko ma się odpowiednie pieniądze. Nic bardziej mylnego – ale o tym napiszę może w innym poście, bo to obszerny temat. Wracając do naszego tematu – pierwszym domem, który zaprezentuję, będzie dom autorstwa irladzkiej pracownii **mcculloughmulvin architects**, zaprojektowany w dawnym ogrodzie gregoriańskim, położonym na nadmorskim klifie, ponad linią starego wybrzeża południowej zatoki Dublina. Główna idea projektu to dwie, proste bryły, przecinające się nawzajem pod kątem prostym. Dolna część usytuowana jest równolegle do morza, a górna prostopadła do niej, obrócona wokół osi holu wejściowego, który ma wysokość dwóch kondygnacji . Całość tworzy ciekawie wyrzeźbioną bryłę, której charakter zostaje dodatkowo podkreślony poprzez masywny filar podpierający jej górną część. Przestrzeń wewnętrzna została generalnie zorganizowana tak, aby maksymalnie „wykorzystać" naturalne piękno znajdującego się w niedalekiej odległości morza. Krótko mówiąc – prosty projekt z nadmorską duszą. A wam jak się podoba?

wyświetleń: 1.1K